



Informacja prasowa

Warszawa, 16.05.2019

## Show Rum Warsaw już za nami!

***Pogoda była łaskawa, goście dopisali, a trunki smakowały jak nigdy wcześniej – tak można by streścić pierwszą edycję Show Rum Warsaw. Impreza była ze wszelch miar udana, a miejsce – Centrum Praskie Koneser, jak żadne inne pasowało do specyfiki eventu, przyjmując pod swoje skrzydła setki rumowych fanów z całej Polski.***

Impreza startowała w sobotę w samo południe. Kilka minut po dwunastej pojawili się pierwsi goście festiwalowi. Pogoda nie sprawiła psikusa organizatorom. Słońce raz po raz nieśmiało przebijało się przez chmury, a temperatura okazała się wręcz wymarzona do degustacji najlepszych rumowych trunków. Pierwszym przystankiem na trasie uczestników Show Rum Warsaw były kasy. Zakupiony wcześniej bilet trzeba było wymienić na kieliszek festiwalowy (to pewnie żadna nowość dla stałych bywalców tego typu wydarzeń). Można też było zaopatrzyć się, nieodpłatnie, w wodę mineralną oraz napój gazowany marki Schweppes. Tuż obok przyciągał uwagę sklep festiwalowy z szeroką paletą festiwalowych alkoholi w promocyjnych cenach. Chętnych do zakupów było wielu. Po godzinie 22 półki zaczęły świecić pustkami, a wielu gości festiwalowych obeszło się ze smakiem, nie mogąc kupić wcześniej upatrzonych produktów. Na szczęście organizator przygotował się na taki scenariusz. Już w trakcie festiwalu poinformowano uczestników że akcja promocyjna (tzw. wyprzedaż pofestiwalowa) potrwa do końca miesiąca bądź wyczerpania zapasów.

W sali obok panował zgiełk i hałas. Dochodzące stamtąd rozmowy i śmiechy zachęcały do jak najszybszego przekroczenia jej progu i zanurzenia się w atmosferze karaibskich smaków. Na sali ulokowano 25 wystawców - marki koncernowe, niezależnych bottlerów oraz małych, zagranicznych producentów. Na pierwszym planie znaleźli się wystawcy z własną zabudową. Przy wejściu pierwsza niespodzianka – długie macki Krakena (symbol marki) oplatały festiwalowiczów, zachęcając do spróbowania jego rumów. W drugim końcu sali zlokalizowano mniejsze, jednakowe stoiska, co nie znaczy, że gorsze. Dostępny tam przekrój smakowy i



geograficzny trunków przyprawiał o zawrót głowy. Alkohole m.in. z: Japonii, Wlk. Brytanii, Danii, Włoch czy brazylijska cachaca w osobie chyba najbardziej zapracowanego tego dnia Leszka Wędzichy, który dzielił swój czas między gości, sesję Masterclass oraz rozmowę na scenie. Na sąsiadujących ze sobą stoiskach firm BBC Spirits i Halewood Wine & Spirits w roli głównej wystąpili barmani. Serwowane przez nich koktajle z użyciem rumów rozchodziły się jak świeże bułeczki, przyciągając uwagę zwłaszcza żeńskiej grupy festiwalowiczów.

W sali obok trwały sesje Masterclass, a kilka metrów dalej kusiła strefa relaksu ze sceną festiwalową, na której toczyły się dyskusje branżowe pod czujnym okiem prowadzącego, znanego na co dzień ze Studia Lotto w telewizji Mateusza Kaczmarka, leżakami, grawerką szkła, męską biżuterią Scoreccione i drinkami bezalkoholowymi Twisst.

Na zewnątrz również nie wiało nudą. Ogromne leżaki zachęcały do chwili relaksu i odpoczynku. Naprzeciwko znajdowały się stoiska z cygarami oraz wyśmienitymi, naturalnymi miodami. Nie mogło też zabraknąć elementu kulinarnego. Bartłomiej Czerwiński, szef restauracji Merliniego w Warszawie, dał się poznać jako showman podczas gotowania na żywo podczas ostatniej edycji Whisky Live Warsaw. Tym razem również stanął na wysokości zadania. Poprowadził dwie sesje food pairingowe, a ci którzy mieli okazję spróbować przygotowanych przez niego dań, pewnie po dziś dzień nie żałują! Krewetki w rumie z mango, chili i zieloną kolendrą oraz wołowina macerowana w tequili po prostu rozpływały się w ustach.

Mimo aż 12 godzin festiwalu, czas upłynął szybko i przyjemnie. Część rozmów nt. rumów przeniosła się na okoliczny dziedziniec, a szeroka oferta gastronomii na terenie Konesera umożliwiała złapanie krótkiego oddechu i napełnienie żołądka jedzeniem przed kolejną porcją rumowych doznań. Ostatni goście meldowali się w kasach grubo po godz. 23. Pewnie zawiedzeni, że ich przygoda z rumami potrwa jedynie kilkadziesiąt minut.

Pierwsza edycja Show Rum Warsaw zaskoczyła wielością stanowisk, dobrym oznakowaniem miejsca oraz miłą atmosferą. Personel był przyjaźnie nastawiony do gości festiwalowych, a sami uczestnicy chętni do nawiązywania nowych relacji. Sala pękała w szwach. Przy większej liczbie wystawców w przyszłym roku może okazać się zbyt mała dla wszystkich stoisk. Na szczęście teren Konesera oferuje wiele innych przestrzeni wystawienniczych. Dziś trudno sobie wyobrazić, że inna lokalizacja może stać się areną kolejnej odsłony



Show Rum Warsaw. Trzymam kciuki, aby to klimatyczne miejsce na stałe związało się z rumowym festiwalem.

\*\*\*

**Kontakt dla mediów**

Michał Hasik

PR Coordinator

Kom. 535 999 689

[michal@whiskylivewarsaw.com](mailto:michal@whiskylivewarsaw.com)